

Arsenał środków

Ciąg dalszy ze str. 1

wil się owies głuchy; na szczęście mamy go czym zwalczać. Nie powinno zabraknąć środków do odchwaszczania plantacji buraków. Na 30 ha w okolicach Czyżewa i Szepietowa będą likwidowane dogłębno m.in. pędraki i drutowce. Mamy preparaty np. Eneflos Decis i z grupy pretriodów przeciwko szkodnikom rzepaku. Z naszych obserwacji wynika, że stonka dobrze przetrzymowała; jest w stanie opornawiać nawet 70-80 proc. plantacji ziemniaków. Posiadane przez nas środki chemiczne pozwalają na wykonanie półtorakrotnego oprysku.

Sady towarowe i produkcyjne są jedynie w PGR Marianowo (i jeden prywatny). Oczywiście występuje wiele przypadków; tu zabieg wykonuje każdy we własnym zakresie. W uprawach porzeczki przeprowadzono opryski przeciwko wlepieniowcom.

W woj. białostockim pojawia się w ostatnich latach w zbożach jarych i burakach cukrowych coraz więcej owsa głuchego. Największe jego nagile występuje w gminach: Bocki, Wyski, Tykocin, Choroszcz, Dubicze i Hajnówka. Miotła stanowią duże zagrożenie dla oziminy, zwłaszcza w okolicach: Juchnowa, Bielska Podlaskiego, Orli i Drohiczyńska.

Przebieg pogody wskazuje, że w zbożach pojawiają się mączniak, septorioza oraz kłamiłowość. Biorąc pod uwagę wieloletni cykl rozwoju przewiduje się nieco większe niż w ubr. zagrożenie przez stonkę ziemniaczaną, chowaczę bodogową i słodczyka. Natomiast mniej będzie w burakach śmietki ćwikłanki i mszyc. Właściciele sadów powinni spodziewać się wystąpienia miodówki, mszyc i owocówki jabłkowatej.

Zastępca dyrektora Stacji Kwarantanny Roślin w Białymstoku — Lech Zajkowski podkreśla dobre zaopatrzenie w pestycydy. Środków owadobójczych jest pod dostatkiem. W magazynach i geosowach znajduje się znacznie więcej niż w ubiegłym sezonie herbicydów do zwalczania chwastów dwuliściennych w zbożach. Podczas gdy w poprzednim roku odchwaszczono 93 tys. hektarów, to w tym sezonie będzie można tego dokonać na ok. 170 tys. ha. Powinny być łatwo dostępne środki przeciwko owsu głuchemu i miotle.

Uprawiając zboża w ramach kompleksowych technologii (przy wysokim nawożeniu azotowym) niezbędne jest zastosowanie antywyłęgaczy i środków grzybobójczych. Tych pierwszych wystarczy na 8 tys. ha, a drugich na dwu-

krotnie większą powierzchnię. Więcej niż przewiduje plan kontraktacji udało się zdobyć herbicydów do buraków cukrowych. Otrzymaliśmy tonę preparatu o nazwie Piralen, który — ze względu na wysoką cenę — nie znajduje nabywców. Najchętniej stosowane są dużo tańsze Buracyl i Pyramin. Niepokoją jedynie niskie przydatki Bealanu niezbędnego do zwalczania chwastów w czasie wegetacji roślin.

Na polach wykonywane są pierwsze zabiegi. PGR-y przystąpiły do zwalczania miotły. Tam gdzie jest to możliwe należy opryskiwać rzepak przeciwko chowaczom.

GRZEGORZ SUCHOZEBSKI

Ochrona porządku w Czarnobylu

Do ochrony porządku społecznego postanowiono powołać w Czarnobylu jednostkę służby milicji patrolowo-wartowniczej. Zadaniem tej formacji będzie patrolowanie granicy strefy zwiększonej radioaktywności o promieniu 30 km, wokół czarnobylskiej elektrowni atomowej i zapobieganie przebywaniu w strefie niebezpiecznej dla zdrowia ludzi nie pracujących w elektrowni.

Jak wiadomo, w kwietniu 1986 roku, po awarii w silowni i skażeniu terenu wokół niej, ewakuowano mieszkańców z prawie 180 miejscowości w tej strefie. Dezaktywacja sprawiła, że poziom promieniowania znacznie się zmniejszył, ale jednak jest on

w tej strefie nieco wyższy niż normalnie.

Do strefy przedostało się już około 100 osób, które mieszkają tam wcześniej. „Nie mamy żadnego prawa, aby zmusić ich do opuszczenia strefy. Milicjanci pomagają więc osobom starym w pracach gospodarskich” — stwierdził wiceminister wydziału spraw wewnętrznych obwodukijowskiego — Aleksiej Demczuk.

Nawiązując do plotek jakoby do pracy w najniebezpieczniejszych miejscach elektrowni atomowej w Czarnobylu zatrudniano więźniów, A. Demczuk oświadczył, że w strefie nie było i nie ma ani jednego więźnia. (PAP)

W SKROCIE

OFIARY MASAKRY
Przebieg pogody wskazuje, że w zbożach pojawiają się mączniak, septorioza oraz kłamiłowość. Biorąc pod uwagę wieloletni cykl rozwoju przewiduje się nieco większe niż w ubr. zagrożenie przez stonkę ziemniaczaną, chowaczę bodogową i słodczyka. Natomiast mniej będzie w burakach śmietki ćwikłanki i mszyc. Właściciele sadów powinni spodziewać się wystąpienia miodówki, mszyc i owocówki jabłkowatej.

ZAMACHY W PENDZABIE
W sobotę wieczorem i w niedzielę w wyniku ataków terrorystycznych ze strony ekstremistów skrajnych, w Pendzabie zginęło 14 osób: 10 terrorystów i 4 inne osoby, w tym trzech funkcjonariuszy milicji państwowej. Najpóźniejszy incydent wydarzył się we wiosce w rejonie sąsiedztwa z Amitsarem, gdzie podczas ataku 10 terrorystów skrajnych na posterunek sił porządkowych zginęło 7 napastników i 3 obywateli. Od początku roku w Pendzabie zginęło 724 Sikhów (w 1987 roku 1234).

BEZPRECEDENOWA SPRAWA
Dwaj chińscy dziennikarze zostali skazani na grzywnę oraz pozbawienie praw obywatelskich na okres półtora roku za złamanie tajemnicy państwowej. Jeden z dziennikarzy, Liang Jie, został skazany na grzywnę 150 juań (40 dolarów) odszkodowania mieszkańcom Szanghaju za fałszywe oskarżenie go o uznanie własnej żony za chorą umysłowo i spowodowanie zamknięcia jej w szpitalu psychiatrycznym.

WYKRZYKI SIATKI PRZEMYŃNIKI
Kubańskie władze wykryły międzynarodową siatkę przemysłową, która przetrzymuje na Kubie znaczne ilości towarów i walut amerykańskich. Celem tej działalności była desubilizacja walutowego rynku Kuby. Siedziba mafii znajdowała się w Miami. Przemysłowcy naczyli do siatki Kuby swoją własność w Meksyku, Panamie i Wenezueli, przejeżdżali na Kubę w charakterze turystów. Ocenia się, że roczne obroty przestępczej organizacji wyniosły miliony dolarów.

PRZEDŁUŻENIE STANU WYJĄTKOWEGO W PERU
Rząd Peru przedłużył na dalsze 60 dni stan wyjątkowy w stolicy (Lima) oraz w jednym z miast — statełito stolicy. Decyzję tę podjęto w związku z trwającymi walkami między siłami państwowymi a grupami ekstremistycznymi. W warunkach stanu wyjątkowego zawieszono wiele gwarancji konstytucyjnych, w tym m.in. swobodę podróżowania. Obowiązuje też zakaz zebrania i manifestacji bez uprzedzenia władz. W stolicy na przedmieściach ulice patrolowane są przez oddziały wojska. Stan wyjątkowy wprowadzono w Limie w lutym 1986 roku.

PLAGA NARKOMANI W HISPANII
Hispańskie władze stowarzyszeń opłaki nad narkomaniami ogłosił raport o coraz bardziej niepokojącym rozmiarach tej plagi społecznej w kraju. Związane są z tym, że aż 8 proc. ogółu pracujących Hiszpanów regularnie używa narkotyków, amfetaminy i innych środków odurzających. Liczba narkotyków uzależnionych od najmniejszych narkotyków określono na 3,8 proc. zatrudnionych. Straty wywołane absencją w fabrykach i innych przedsiębiorstwach setek tysięcy narkomanów oraz koszty ich leczenia pochłaniają, w ocenie związku, 100 miliardów peset rocznie (około 300 mln dol.).

Z prac Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Piątkowe (15 bm.) posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku w znacznej części poświęcone było problematyce BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO. Tym razem mniej mówiono o dniu będącym mieszkaniówką i o jej perspektywach na lata 1991-95. Wprawdzie w najbliższych czasach niełatwo jest planować, ale z drugiej strony przybliża, nawet w tak trudnej dziedzinie gospodarki, są konieczne.

Z opracowanych przez Urząd Wojewódzki materiałów wynika, że w następnej 5-letniej perspektywie realne szanse na oddanie do użytku około 30 tysięcy mieszkań, z tego w budownictwie wspólnym ok. 18-19,5 tys. Dla porównania w latach 1986-90 zakładano uzyskanie około 18 tys. mieszkań w budownictwie spółdzielczym i 1,100 w budownictwie indywidualnym i już dziś można powiedzieć, że bardzo trudno będzie ten plan zrealizować.

Skąd zatem tak optymistyczna wersja założona na lata dziesięcioletnią i czy są one realne? Jak podkreślano w dyskusji — szanse takie istnieją, bowiem wstępne plany obejmują wszystkie uwarunkowania w zakresie przygotowania inwestycyjnego terenów i ich uzbrojenia oraz materiałów budowlanych.

Ważne jest i to, co podkreślili w swym wystąpieniu uczestnicy w obradach podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Przemysłu i Budownictwa — Czesław Przewoźnik, że plany białostockie uwzględniają równomierny rozwój wszystkich form mieszkaniowej, a także jej geografii. Więcej będzie budować nie tylko w stolicy województwa, lecz również w miastach i gminach regionu. Znaczną szansą rozwiązania problemu mieszkań jest budownictwo indywidualne, udział którego — jak podkreślano — powinien wynosić blisko 40 proc. ogólnych efektów. Warto odpowiedzieć, że wyższe wyniki nie mogą być osiągnięte kosztem powierzchni, bowiem w planach przewi-

duje się mieszkania o powierzchni 60 m kwadratowych. Egzekutywa KW, akceptując przedłożone materiały, zobowiązała władze administracyjne do przygotowania w najbliższych miesiącach programu budownictwa mieszkaniowego na przyszłą pięcioletnią harmonogram jego realizacji, obejmującym wszystkie niezbędne parametry. Uznano za konieczne tworzenie warunków, aby osiągnąć górne granice założone.

W kolejnym punkcie Egzekutywa zapoznana była ze stanem upowszechniania czytelnictwa prasy i książki w woj. białostockim. Mówiono o rosnącej roli bibliotek (ceny książek i czasopism są coraz wyższe) podczas gdy sieć placówek bibliotecznych i ich standard nie są zadowalające. Stąd też osiągnięte wyniki (wskaźnik czytelnictwa przekracza średnią krajową) cieszą i są zastawą dla białostockich bibliotekarzy. Dyskutowano nad podjęciem takich działań, by jeszcze szerzej promować książkę i prasę. Do tej problematyki poruszyli na lamach „GW” w najbliższych tygodniach.

W trakcie posiedzenia preyskutowano również problematykę zagospodarowania czasu wolnego dzieci i młodzieży, pozytywnie oceniając działania władz i placówek oświatowo-wychowawczych, podjęte w tym zakresie. Zalecono, by szerzej tym problemem zajęły się spółdzielczość mieszkaniowa, a także organizacje młodzieżowe i społeczne. Chodzi zwłaszcza o propozycje dla dzieci i młodzieży w środowisku, jej zamieszkania. (aw)

Dzieci na sprzedaż
Zarząd miejski Frankfurtu nad Menem zamierza położyć kres działalności jednej ze spółek, która kupuje dzieci w krajach Trzeciego Świata, aby odsprzedać je do adopcji rodzinnym w Republice Federalnej.

Najlepsi olimpijczycy
16 bm. w Warszawie odbył się finał XXVI Olimpiady Wiedzy Rolniczej ZSPR. Uczestniczyli w nim młodzi rolnicy z całego kraju. Do finału dotarli przez eliminacje gminne, wojewódzkie i regionalne, na których zaprezentowali wysoki poziom wiedzy teoretycznej oraz znaczne umiejętności praktyczne z podstawowych dziedzin produkcji rolnej; przeprowadzone zostały w dwóch etapach: dla zawodników z wykształceniem zawodowym oraz dla rolników z ogólnym wykształceniem, co najmniej średnim. W grupie drugiej zwyciężył Marek Chmura z woj. białostockiego, miejsce drugie zajął Jerzy Czerniak z woj. białostockiego. Gratulujemy! (ska)

Tajemnicze samookaleczenie
W rejonie Wersalu (na południowy zachód od Paryża) znaleziono 16-letniego chłopca z odciętą ręką. Przesłuchany przez policję chłopiec początkowo utrzymywał, że stał się ofiarą tajemniczych porwanych. Okazało się jednak, że sam się tak potwornie okaleczył.

16-letni Gerard Paris przyznał się, że wymyślił od początku do końca historię swego rzekomego porwania i przetrzymywania przez dwóch przestępców ubranych w czapki kominiarki, którzy obcięli mu rękę.

Policji nie udało się ustalić prawdziwych motywów makabrycznego samookaleczenia się szesnastolatka. Paryski dziennik „Le Parisien” utrzymuje, że powodem nieodczynnego czynu były poważne problemy rodzinne i szkolne, trapiące chłopca od dłuższego czasu. (PAP)

Pistolety akustyczne
Listonosze w Stanach Zjednoczonych narażeni są często na ataki psów. Doszło do tego, że doręczyciele przesyłek pocztowych odmawiają wypełniania obowiązków służbowych w niektórych rejonach miast, gdzie zagrożenie jest zbyt duże.

Na ratunek nieszczęśliwym pracownikom pocztu pospieszyli konstruktorzy, wypuszczając na rynek pistolety akustyczne „Skram”. Po naciśnięciu na spust pistolet wydaje głośne, osłabiające dźwięki powodujące, że największe i najbardziej agresywne zwierzęta — jak pisze zachodniemiemiecki tygodnik „Der Spiegel” — uciekają w pole.

Dni Suwalszczyzny na Litwie

W Wilnie rozpoczęły się dni województwa suwalskiego na Litwie, zorganizowane z okazji 43 rocznicy podpisania Układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską i ZSRR.

Na tradycyjne spotkanie przybyła delegacja województwa suwalskiego ze Stefanem Lenkowskim. Program uroczystości, które będą trwały do 11 kwietnia w Wilnie, Kownie i Trokach, obejmuje wystawę fotografii dokumentalnej i polskich książek, występy grup artystycznych, pokaz polskich filmów, konkurs wiedzy o literaturze polskiej. Prezentację dorobku kultural-

nego Suwalszczyzny zainaugurowała wystawa prac znanej malarki Danuty Strumilo.

Litwa utrzymuje partnerskie kontakty również z innymi przygranicznymi województwami — białostockim i łomżyńskim. Około 80 przedsięwzięć artystycznych, instytucji kulturalnych i naukowych Litwy współpracuje z partnerami z Polski.

Jaka jest wileńska młodzież?

Wilno zawsze było miastem wielu narodowości. Po raz pierwszy w 70-letniej historii udział rdzennej ludności w ogólnej liczbie ludności miasta przekroczył 51 proc. Informację o zmianach w narodowościowej strukturze ludności Statystyczny Urząd Republiki podał, że 22 proc. ludności Wilna stanowią Rosjanie, 18 proc. — Polacy. Jest również ludność Żydów, Białorusinów, Ukraińców, przedstawicieli innych narodowości.

Ocena stosunków narodowościowych w stolicy radzieckiej Litwy, radzieckiego systemu politycznego, stosunku do religii, poziomu życia — była tematem ankiety przeprowadzonej wśród młodego (od 16 do 24 lat) pokolenia wiliński.

Jak informuje TASS, większość (80 proc.) ankietowanych pozytywnie ocenia sposób rozwiązywania problemu naro-

dowościowego w republice.

Na Litwie liczba mieszkańców wynosi 3,7 mln — istnieje ponad 2 tys. szkół w ogromnej większości z litewskim językiem wykładowym. W 110 szkołach nauczanie prowadzi się w języku rosyjskim, a w 45 w polskim. W jedenastu szkołach wyższych językiem wykładowym jest litewski, są również fakultety i wydziały, gdzie używa się rosyjskiego.

Większość młodzieży wyraża pragnienie poszerzenia swoich wiadomości z historii ZSRR i Litwy. Uważa bowiem, że istniejące podręczniki nie odpowiadają potrzebom chwili.

Wielu młodych ludzi można spotkać na mszach w kościołach katolickich, których na Litwie jest ponad 600. Jednak, jak wykazuje ankietę, tylko 1 proc. ankietowanych uważa się za głęboko wierzących. (PAP)

Rozwód po angielsku

„Do widzenia, dziękuję za wszystko, co było dobre w naszym małżeństwie, życzę ci szczęścia. Będziemy nadal utrzymywać stosunki jako rodzice naszych dzieci, ale nie jako mąż i żona”.

Tak brzmi formułka rozwodowa, wprowadzona przez brytyjskiego kuratora sądowego w Birmingham — panią Shailę Davis, która wypowiadała wobec osób rozwiązujących więzy małżeńskie.

Zdaniem pani Davis, tak potraktowany obrzęd rozwodu-

dowy, w którym dotychczas wzięto udział ok. 50 par, łagodzi gorzkość rozstania i towarzyszące temu napięcie.

Idea „obrzędu rozwodowego” zyskała sobie uznanie pracowników brytyjskich urzędów stanu cywilnego. „Jeśli ludzie będą mogli rozstać się jak przyjaciół, to mniej będzie niebezpieczeństwo rozpadu stosunków między nimi oraz między nimi a ich dziećmi” — powiedziała przedstawicielka jednego z takich urzędów. (PAP)

Sztuczne rafy koralowe

Udzrowisko Anapa nad Morzem Czarnym otrzymało z Sewastopola batyskaf, który zostanie wykorzystany do budowy sztucznych raf koralowych w przybrzeżnych wodach Zatoki.

Operacja ta ma na celu oczyszczenie morza z wodorostów i mułu, które każdego lata stanowią wielki problem dla kurortu. Nieszcześnie po-

lega na tym, że wody Zatoki pozbawione są praktycznie sanitariuszy morza — koralów, ślimaków i meduz. Uczeń zamierzając przez umieszczenie na dnie morza sztucznych raf koralowych, będących w naturalnych warunkach siedliskiem różnych żyłatek morskich, doprowadzić do odtworzenia zanikających w tym rejonie pozytywnych organizmów morskich. (PAP)

Ceny nieco niższe

Ciąg dalszy ze str. 1

godz. 7. Co kupowano i jak płacono? Małe fiaty tegoroczne połykały niemal natychmiast za 1,7 mln zł, rocznik 1988 za 1,4 mln zł, rocznik 1984 za 1,1 mln zł, rocznik 1983 za 950 tys. zł, rocznik 1980 za 600 tys. zł, rocznik 1979 za 350 i 600 tys. zł, rocznik 1978 za 500 tys. zł, Polonez z r. 1980 za 1,8 mln, fiat 125 p. rocznik 1986 za 2,3 mln zł, rocznik 1979 za 840 tys. zł, rocznik 1973 za 320 tys. zł. Skoda — Octavia z r. 1980 za 25 tys. zł. Syrenka z r. 1980, stosunkowo nieźle utrzymana, szybko znalazła nowego właściciela

który uszczęśliwiony odjechał po wyłożeniu 150 tys. zł. Było także wiele motocykli, wyciągniętych po zimie z garaży i komórek. Za MZ z r. 1981 żądano 80 tys. zł. A oto wczorajsze notowania (w nawiasach obok marki, rocznik pojazdu):

A w Białymstoku:
FIAT 126 p. (1988) — 1,9 mln zł, (1986) — 1,6 mln, (1985) — 1,4 mln, (1984) — 1,2 mln, (1983) — 800 tys., 900 tys., 1 mln i 1,1 mln, (1982) — 930 tys., (1980) — 600 tys. i 820 tys., (1978) — 750 tys. FIAT 125 p. (1987) — 4,9 mln i 5,2 mln, (1980) — 1,7 mln. POLO-

NEZ (1987) — 5,3 mln zł, (1988) — 6,5 mln. LADA 1500 (1979) — 1,7 mln, (1978) — 1,4 mln, LADA 1300 (1984) — 3 mln, WARTBURG (1973) — 350 tys. zł. TRABANT (1972) — 280 tys. zł. SYRENA (1980) — 282 tys., (1979) — 130 tys. zł. (1978) — 140 tys. zł.

A w Elku:
FIAT 126 p. (1985) — 1,2 mln, (1983) — 800 tys., (1979) — 350-600 tys., (1977) — 500 tys., (1976) — 450 tys. FIAT 125 p. (1980) — 750 tys., (1977) — 700 tys. POLONEZ (1983) — 2,3 mln zł. (1980) — 1,5 mln zł. SYRENA (1978) — 200 tys. zł, (1979) — 170 tys. zł, (1976) — 100 tys. zł. (h)

Zagadkowa śmierć bliźniaczek

82-letnie bliźniaczki, Lizette King i Edith Heys, które równocześnie wyszły za mąż, razem pracowały i mieszkaly na tej samej ulicy, zmarły równocześnie, każda w swoim domu, na atak serca. Jak podała prasa londyńska, policja znalazła zwłoki Lizette w jej domu w Barnoldswick, po zaalarmowaniu przez sąsiadów, że nie odpowiada na pukanie. Policjanci, którzy udali się za nią nowina do Edith mieszkającej przy tej samej

ulicy w identycznym domu, na próżno pukali do drzwi. Gdy dostali się do środka nie mogli uwierzyć swym oczom. Znaleźli bowiem Edith martwą, w tej samej pozycji, co Lizette i w identycznym urządzonym mieszkaniu. Lekkarz stwierdził, że u obu siostr śmierć nastąpiła w tym samym czasie na skutek ataku serca.

Jak podkreślają sąsiedzi bliźniaczek, były one nie do rozróżnienia, jednakowo się ubierały i miały identyczne gusty. Równocześnie wstąpiły w związki małżeńskie pracowały w jednej fabryce tekstylnej i razem obchodzili wszelkie uroczystości i święta. W swym życiu różniły się tylko jednym — w różnym czasie zostały wdowami. (PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

cji naukowej zorganizowanej wspólnym staraniem Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytutu Pamięci Narodowej, Polskiej Akademii Nauk, Wojskowego Instytutu Historycznego i Żydowskiego Instytutu Historycznego.

W Białymstoku został przyjęty przez prezydenta miasta — Zbigniewa Zdrojewskiego.

— Pani Klementyna — wracać się do Zwi Klementynowskiego — wypada zacząć rozmowę od pytania o przyczynę powrotu do rodzinnego miasta.

W czasie okupacji, opuściłem Białystok na stałe, ale powracam tu już trzeci raz. Przyczyną? Zwyczajnie, ludzki sentyment, albo inaczej — powrót do korzeni. Mieszkam kiedyś przy ul. Sienkiewicza, blisko rzeki Białki.

Tu spędziłem dzieciństwo, młodość, byłem aplikantem, a adwokatem Otto. Rozpocząłem działalność społeczną. Jako

Zabójstwo w Puszczy Białowieskiej Cena życia - 20 tys. zł

Poszukiwania trwały już kilka dni. Penetrowano zakątki Puszczy Białowieskiej, wyprywano ludzi. Wciąż bez skutku. Mieszkanca Białowieży, 75-letnia Aleksandra B., która w piątek, 4 września ubr. wyszła z domu udając się do lasu na grzyby, zniknęła bez śladu. Podejrzenia i niepokój powiększyły się, gdy okazało się, że razem z Aleksandrą B. poszli do lasu, mieszkający u niej od końca sierpnia ubr. 25-letni Jerzy L. z Drohiczyńska, który nie tak dawno opuścił zakład karny w Barczewie. 4 września ubr. widziano go wracającego samemu z Puszczy. Tego też dnia wychwał nagle podciągami Białowieży.

W piątek, 11 września ubr. odnaleziono zwłoki Aleksandra B. Na głowie stwierdzono liczne ślady uderzeń z tyłu. Nie było już żadnych śladów, które mogłyby wskazywać na przyczynę śmierci. Wskazywało więc poszukiwanie Jerzego L. Do podejrzenia o

dokonanie zabójstwa i zabrania pieniędzy doszedł zarzut dokonania 9 sierpnia ubr. w woj. białostockim czynu lubieżnego w stosunku do 13-letniej dziewczynki, którą przedtem zachęcił do wypicia wina.

Jerzego L. 9 listopada ubr. ujęto w Mielniku, gdzie włamał się do mieszkania Bogusława C. i barakowozu. Z mieszkania zabral zegarek L. kalendarz ścienny a z barakowozu — dwie koldry. W trakcie śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Hajnówce, przynajmniej do zabójstwa. Będąc w lesie z Aleksandrą B., wiedząc, że ma ona przy sobie pieniądze, uderzył ją kilkukrotnie nożem w tył głowy. Gdy upadła, zaczął gwałtownie rozwijać pończochę, którą miała przywiązana do pasa. Staruszka odczekała się jednak i zaczęła wołać o pomoc. Wówczas uderzył ją raz jeszcze i zacisnął pętlę na szyi. W północzno znalazł cztery bank-

noty po 5 tys. zł, razem dwadzieścia tysięcy. Taką była cena życia 75-letniej Aleksandry B., która żyłowi udzieliła mu schronienia. Początkowo pomagał jej w gospodarstwie, chłodził razem na grzyby, aż zorientował się gdzie przechowuje pieniądze.

Po zwolnieniu z zakładu karnego i ucieczce z Białowieży, często zmieniając miejsce pobytu, przebywał w województwach białostockim, łomżyńskim i gdańskim, dokonując licznych włamań i kradzieży. Uzyskane przedmioty sprzedawał przegromionym na bywcom, niejednokrotnie za niską cenę. Od mieszkanki Siemiatycz — Kazimierza C. otrzymał 65 tys. zł na zakup dolarów. Naturalnie Kazimierz C. nie zobaczył później ani Jerzego L. ani złotych ani tym bardziej dolarów.

Śledztwo trwa. Przesłuchani są kolejni świadkowie. Jerzy L. przebywa w areszcie śledczym. (jks)

To samo miejsce, ale inny czas

Ciąg dalszy ze str. 1

64-latek zostałem przewodniczącym rady gminy żydowskiej. W gazetach pisały wówczas, że w gminie żydowskiej wybrano na przewodniczącego — młodego chłopca. Z ramienia tej gminy zasiadałem w Radzie Miejskiej. Gmina była instytucją o pewnej autonomii. Mielśmy prawo nakładania podatków, pod naszą opieką był szpital, biblioteka, szkoły. Rozpatrywaliśmy też kwestie praw żydowskich.

— Jak pan ocenia ówczesne miejsce osiedlenia?

— Między społecznością żydowską a polską stunkni były na ogół poprawne. W naszym adwokackim zawodzie byliśmy przyjacielami, w sądach, kiedy trzeba było występować, nie było żadnych problemów narodowościowych. Byli, co najwyżej, tylko kwestie prawne, zawodowe.

— Ale wkrótce wybuchła wojna... — Toteż tak się złożyło, że po długiej tułaczce, znalazłem się w Palestynie. Tu, zanim nosterfikowano mój prawniczy dyplom, musiałem nauczyć się języka angielskiego, podszkolić w hebrajskim, zdać

lokalne prawo, a jednocześnie — by móc przeżyć — pracowałem jako robotnik na budowie. Później jednak, po spełnieniu tych wszystkich wymogów, zostałem radcą prawnym Centralnego Komitetu Budownictwa w Izraelu. I jestem nim do dzisiaj.

W r. 1983 zostałem wybrany do Rady Miejskiej w Tel-Awivie. Jako wiceprezydent miasta, przez dwie kadencje, byłem odpowiedzialny za służbę zdrowia. Myślę, że nieźle spełniałem swoje obowiązki skoro wpisałem mnie do Złotej Księgi służb medycznych.

Aktualnie jestem też członkiem Zarządu Uniwersytetu w Tel-Awivie oraz członkiem Rady Centralnego Banku.

— Pobyt pana męczasna w Białymstoku to oczywiście sentymenty ale także chęć oddania hołdu panu braciom i siostrom, którzy zginęli w mrocznych latach okupacji... — Oczywiście. Oddzieliłem wszystkie Miejsca Pamięci Narodowej w Białymstoku, związane z ludnością żydowską. Uczciłem ich pamięć.

A wracając do samego miasta. Byłem tu w 1966, 1983 i teraz. Białystok zmienił się

nie do poznania. Oczywiście na korzyść. To mnie ogromnie cieszy.

Zapamiętałem także oto zdanie, gdy byłem tu przed pięćdziesiąt laty. Oto zapamiętałem się w zupełności stać, na ul. Żelazną. Tam właśnie mieszkał niedługo mój rodzic. Widzę stół, stół, stary — starusienki. Przez okno wyglądała równie stara kobieta i ciekawości pyta kogo szukam. Mówię, że urodziłem się w tym domu, więc ona na to, że też mieszka tu już pięćdziesiąt lat i pamięta, że żyła tu rodzina, w której było dwóch młodzieńców: jeden — lekarz, drugi — adwokat. — Ten adwokat to ja — mówię. A ona na to: niech pan głupstw nie mówi, ten adwokat to był taki młody, ładny chłopiec, to nie może być pan... — A jednak pan we własnej osobie, tylko w zupełnie innym czasie. Kiedy przyjeżdża pan do nas raz jeszcze? — Kto wie? Czy można o jakiegokolwiek obiecywać w tym wieku?

— Zycząc powrotów i ściekując są rozmowę. LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

POP w miejscu zamieszkania

Ciąg dalszy ze str. 1

członków. Jest to nieco ponad 10 procent organizacji miejskiej. To sporo, ale i mało, ponieważ w kilku osiedlach mieszkaniowych ogniw tych nie ma, a w innych prac ich jest mało odczuwalna. Wynika to m.in. z liczebności organizacji; gdy jedno skupiają po 50–200 członków, to drugie tylko 7–20.

Podstawową i wielce niepokojącą przyczyną dużego zróżnicowania poziomu pracy TPOP i roli, którą spełniają w swych środowiskach jest jednak ich szybkie starzenie się. Tylko w roku ubiegłym zwiększyła się ilość członków w wieku 65 lat i powyżej 70, z 387 do 564. Mocno podeszły wiek, szwankujące zdrowie, niełatwe warunki bytowe — to wszystko wyłącza tych ludzi z czynnego życia. Niestety, z powyższych powodów trzeba było nawet zwolnić z obowiązku uczęszczania na zebrania ponad 200 osób.

Niestety, faktem jest, że działalność tych organizacji stale maleje. Wprawdzie — według oszacowań — prawie 84 proc. ogólnego stanu członków tych

tensji pod adresem szkół, administracji osiedlowej, przedsiębiorstw handlowo-usługowych, a także miejskiej instancji partyjnej za zbyt luźny kontakt i słabą pomoc organizacyjno-instrukcyjną.

Kadrowo i organizacyjnie

Można by długo wskazywać na przyczyny słabości terenowych POP, które to — jak trafnie stwierdziła w referacie Egiptowska KM — są najpoważniejszym zaplecem wszelkiej działalności społecznej i politycznej w miejscu zamieszkania. Rzecz w tym, aby „uzdrowić” te organizacje, poprawić ich kondycję, ożywić. W przeciwnym bowiem wypadku, za rok, dwa lata, liczne z nich zanikną, rozpadną się normalną koleją losu.

Co więc należy robić? Przede wszystkim — o czym pisał parę miesięcy temu, a co znalazło zrozumienie w ocenie KM — trzeba TPOP wzmocnić kadrowo. Bez zastrzyku świeżych, młodszych sił, inne zabiegi będą tylko polowicami. Policzmy tych członków partii na emeryturach i rentach,

teńców partyjnych, tak jak to uczyniono m.in. w Krakowie i Łodzi. Zwróćmy uwagę na to, że białostockie osiedla mieszkaniowe są większe od wielu miejscowości gminnych, dawnych miast powiatowych. Można być pewnym, iż osiedlowe komitety PZPR zintegrowałyby pracę partyjną w miejscu zamieszkania, zważywszy na bardziej terenową, a także w zakresie poprawy warunków życia i wypoczynku przez skuteczniejsze oddziaływanie na administrację osiedlową i samorząd mieszkaniowy. To ważne, jeśli ludzie wiedzą, gdzie mogą się zwrócić w różnych sprawach.

Z jednej strony — nie najlepsze doświadczenia, a z drugiej — duże potrzeby, doprowadzają do wniosku, że wiodącą rolę osiedlowych organizacji partyjnych. Wykazali to w swych wystąpieniach na białostockim plenum dyrektor MZOZ — Leokadia Gajewska (pomoc sąsiadka, opieka nad ludźmi starymi i samotnymi oraz nad małymi dziećmi); sekretarz TPOP — Władysław

Wszystko co zbliża i pomaga

ogniw uczestniczyły w pracach osiedlowych rad PRON, komitetów osiedlowych ZBoWiD, LKP, TPPR, ORMO i innych organizacji, ale różnie to wygląda. W licznych wypadkach sprowadza się do zwykłego członkostwa.

Jeśli więc częściej organizacji, tych dużych, działających w środowisku i jego pobliżu — o czym mówił sekretarz TPOP Czesław Adamski — jest dość operatywna, „wchodzi” w problemy, stara się przyspieszać ich rozwiązywanie, oddziałuje na pracę administracji mieszkaniowej, handlu i usług, zabiega o poprawę stanu dróg, oświetlenia, wyglądu ulic i osiedli, inspirowanie mieszkańców do prac społecznych, to większość ogniw terenowych nie za bardzo wykazuje swą aktywność. A jeżeli już członkowie tych organizacji podejmują jakąś sprawę, np. budowę garażu, „zapalają” się do czegoś, to wtedy — zauważył sekretarz TPOP Michał Napora — gdy mają w tym osobisty interes.

Gdy zaś dojdą swego, to znów zamykają się w domowych pieleszach, obolnili na to, co dzieje się za oknami.

Naturalnie, że są i inne przyczyny słabości TPOP. Po pierwsze, w tygł codziennosci nie zawsze i nie wszędzie znajdują one zrozumienie u mieszkańców, po drugie — nie ze wszystkich instytucjami układa się dobrze współpraca. Zazwyczaj są one pomijane przy opiniowaniu różnych spraw i podejmowaniu decyzji, jak też zbywane są różnymi trudnościami, a w najpełniejszym razie nigdy nie spełniamy „obietnic”. Niemalowo wypowiedziano żalów i pre-

których pozostają na ewidencji zakładowych organizacji partyjnych. Ktoś z tych towarzyszy powie: bo na to w punkcie 6 zezwala, statut partii. To prawda. Ale w zakładowej organizacji jest się najczęściej kibicem, a w terenowej byłby jakis powinność. Czy zatem nie przeważa tu wygodnictwo?

W ogóle jest to zagadnienie, na które zwrócił uwagę i sekretarz TPOP — Aleksander Bojczuk. Jeszcze w miejscu pracy, niektórzy są członkami partii, ale w miejscu zamieszkania już są bezpartyjni.

Oczywiście, statut broni i nie te czasy, żeby nakazywać. Jednak trzeba — a należy to do organizacji macierzystych i instancji miejskiej — porozmawiać z tymi ludźmi, przekonać ich o słuszności zmiany adresu. Czy na przykład emerytowany prawnik nie byłby bardziej przydatny w terenowej organizacji aniżeli przy sądzie? — pytał Józef Maliszewski.

Wzmocnienie kadrowe można także uzyskać przez okresowe oddelganie niektórych członków zakładowych organizacji — w ramach zadań indywidualnych — do organizacji terenowych. W szczególności taka pomoc pożądana byłaby ze strony POP w gospodarce komunalnej, administracji osiedlowej, szkolnictwie, handlu i usługach, instancji miejskiej.

Trzecim, niezbędnym zabiegiem umacniającym ognia partyjne w osiedlach, byłoby zmiany strukturalne, z tym że najpierw należy uporządkować mapę administracyjną miasta. Chodził mi o powołanie osiedlowych komi-

slaw Matowicki, docent dr hab. Wiktor Pukiel (wice ośsoista), sekretarz TPOP — Aleksy Kruk (walka z patologią, wychowywanie obywatelskie) i inni dyskutanci. Poświecili oni też dużo uwagi sprawom młodzieży. Tylko kto ma się zainteresować nią w pierwszej kolejności, jak nie Zarząd Miejski ZSMP? Lecz, niestety, jak wynikało z wypowiedzi przewodniczącego — Krzysztofa Cylika, zarząd ten nie orientuje się co do możliwości swej organizacji na osiedlach. Znowu powtórzone zostały narzekania w rodzaju „nie ma świetlic i klubów”, „kluby stoją puste” itp., co nie odpowiada prawdzie. Są osiedlowe, spółdzielcze kluby, są w tych klubach młodzieżowe zespoły artystyczne i kółka zainteresowań, odbywają się pokazy wideo, organizowane są imprezy sportowe, ale to wszystko przez pracowników kulturalno-oswiatowych administracji osiedlowej, bez udziału ZSMP, bo nie ma organizacji na osiedlach. Czas więc przestać w kółko biadolić i spojrzeć samokrytycznie na swoją niemiłą robotę. I zabrać się za nią solidnie.

Sprawy osiedla i jego mieszkańców — to jeden wielki temat. Niezmiernie ważny w obliczu rozpoczynającej się kampanii wyborczej do rad narodowych. Zaktualizowanie pracy partyjnej w miejscu zamieszkania powinno sprzyjać szerszemu zaangażowaniu się mieszkańców w zmieniające warunki życia jego mieszkańców.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

ZAMIESZCZAŁAM relację z poszczególnych Wieczorów w białostockiej Filharmonii tuż po ich obejrzeniu. Dlatego też czuję się zobowiązana do recenzowania poszczególnych programów. Nie odmówię sobie jednak przyjemności przypomnienia raz jeszcze tego, co zrobiło na mnie największe wrażenie. Był to koncert klasycznej muzyki indyjskiej w wykonaniu trzysobowego zespołu „Raga-Sangit”. Polscy muzycy grali — z dużą biegłością — na starych instrumentach przewiezionych z Indii, wykorzystując archaiczne techniki gry, których nauczyli się w czasie prawie rocznych kursów u mistrzów znanego Gangesu.

Do szczególnie udanych Wieczorów należał także spektakl przywieziony przez warszawską grupę „Pracownia „Teatr” — „Andrzej Bursa czyli nauka chodzenia” w reżyserii i do scenariusza Edwarda Wołoszaka.

Niefortunnie natomiast okazało się połączenie w jednym programie utworów Jana Kochanowskiego i Federico Garcii Lorki. Obaj poeci wystąpili na scenie w osobnych programach. Dobrze, że przynajmniej zostali przedzieleni przerwą, ponieważ są jak nieodporne małżeństwo, zupełnie nie do pogodzenia. Autor „Fraszek” zaprezentowany został na tle muzyki mistrzów epoki Odrodzenia: Walentego Bakfarka, Jakuba Polaka, Wojciecha Długoraja i Diomedesa Cato. Natomiast wiersze Andaluzyjczyka opatrzone utworami współczesnych mu, XX-wiecznych, hiszpańskich kompozytorów, m.in.: Miguela Llobeta, Enrique Granadosa i Manuela de Falli. Wychodziłam z koncertu z lekką oszołomioną, z głową spuchniętą od zbyt dużej, jak na jedno spotkanie, dawki poezji i muzyki.

Pogłoski o tym, że w tym roku nie będziemy mieć Festiwalu Muzyki i Poezji, a tylko — na otarcie łez — Wieczory w Filharmonii, dotarły do wielu osób na długo przedtem, nim rozwinęto plakaty w mieście. Nieodczekiwana zmiana pobudziła także moje emocje, ponieważ przełamam za festiwalami. I chociaż czas są przeciwko wszystkim co duże i kosztowne, a uroda tego co małe — rośnie, ja lubię festiwale!

Muzeum barometrów

Interesująca kolekcja barometrów zgromadził właściciel muzeum — Małgorzata, niedługo urodziła. Białostocka. Znajduje się w nim 180 oryginalnych eksponatów, najrozmaitszych kształtów i konstrukcji. Najstarsze z nich pochodzą z XVIII wieku.

Winną reklamą

Z przeprowadzonych we Włoszech badań wynika, że jedną z głównych przyczyn wypadków drogowych jest... reklama samochodów, a ściślej mówiąc — ich zawrotnych prędkości.

W kraju, w którym obowiązują maksymalne prędkości 60 km/godz. dla samochodów ciężarowych, 140 km/godz. dla osobowych, firmowe samochody przędzą się w reklamie mocy silników i rozwinętych szybkości. Nie poświęcając należytej uwagi systemom bezpieczeństwa. (P)

Magiczny środek na łysinę?

Do jednej z klinik w wschodniej części Pekinu przybyła grupa 98 całkowicie lub na wpół łysych Japończyków, pragnących poddać się kuracji płynem o nazwie „101” wyprodukowanym z 30 różnych ziół. Jest to już druga grupa japońskich turystów, podróżujących do Chin w ramach wycieczki, której koszt wynoszący 3100 dolarów obejmuje kurację w tej klinice.

Niektórzy uczestnicy pierwszej wycieczki już stwierdzili, że włosy zaczynają im odrastać. Wynalazca leku jest

niejaki Thao Zhangguang, który dawniej zajmował się uprawą roli i ukończył jedynie 6-klasową szkołę. Pracował nad tym magicznym płynem 10 lat.

W ciągu ubr. zaaplikowanie tego płynu chińskim pacjentom w 92 proc. dało dobre rezultaty. Przez rok od rozpoczęcia produkcji płynu „101” poddano tej kuracji przeszło 100 tys. osób. U 84 proc. z nich stwierdzono odrastanie włosów, a u 97,5 proc. pewną poprawę. (P)

APN specjalnie dla „Gazety Współczesnej”

ZWIĄZEK RADZIECKI jest państwem wielonarodowym, którego obywatelami tradycyjnie złożyli się harmonijnie współdziałający narodzi i narodowości zamieszkujące jego terytorium. Okazało się jednak, że owa „bezproblemowość” stosunków między grupami narodowościowymi w ZSRR była znacznie przesadzona. Duży rezonans w radzieckich środkach masowego przekazu wzbudziło wystąpienie kierownictwa nieformalnego stowarzyszenia „Pamięć” domagającego się wyłączenia narodowej, w tym wyłącznego prawa do pamięci historycznej narodu rosyjskiego.

Znany ekonomista radziecki, prof. Gawriil Popow w rozmowie z red. Nikitą Adzubeim przedstawił swój pogląd na tę sprawę, ciekawy z uwagi na konkretne propozycje sformułowane przez naukowca.

Punktem wyjścia w rozważaniach G. Popowa jest równość praw wszystkich narodów zamieszkujących terytorium ZSRR do własnej pamięci, odbudowania swoich zabytków historycznych i kulturowych. Byłoby pożądanym aby każdy zajął się swoją przeszłością — twierdzi profesor.

Co jednak zrobić, kiedy pamięć jednego narodu zderza się boleśnie z pamięcią innego? Jeżeli przez długi okres

historii narody te nie tylko pomagały sobie wzajemnie, lecz również walczyły ze sobą? Prof. G. Popow podkreśla, że bardzo niebezpieczne może być stanowisko, dające jednemu tylko narodowi prawo do pamięci (a takie właśnie poglądy wyraża stowarzyszenie „Pamięć”). Jeżeli jednemu narodowi przynależy się prawo do własnej historii, a innemu nie, można mówić o narodach „pełnowartościowych” i „niepełnowartościowych”.

Związek Radziecki jest państwem wielonarodowym. Nie będzie więc możliwy postęp ekonomiczny, jeśli równocześnie nie będą rozwiązywane problemy narodowościowe powstające w procesie rozwoju. Z punktu widzenia ekonomisty koncepcja wyłączności narodowej jest wyjątkiem, a nie regułą. Handluje w klasycznym sensie tego słowa praktycznie w ZSRR nie ma, a co za tym idzie, nie ma również podstaw do powstawania takich problemów w postaci czystej. Już dziś jednak zaczęły się nasilać metody ekonomiczne i podział według pracy, a to nieodwro-

Wieczory w Filharmonii

Symfonia zamiast jajecznicy

Przez kilka dni żyje się po prostu inaczej. Sytuacja zmienia się, albo na koncerty oratoryjne. Inni — krąży po kulturalnych spragnieniach i usmiechów wysoko postawionych znawców, prezentując lekkie kupione za ciężkie pieniądze. Ale do rzeczy...

Festiwal Muzyki i Poezji w Białymstoku został zamieniony na Wieczory, wcale nie dlatego, że — jak sądzić niektórzy — główny organizator, czyli dyrekcja, Państwowej Filharmonii, postanowiła iść z duchem czasu. Powody były bardziej prozaiczne. Po prostu zabrakło osoby, która wzięłaby na siebie cały ciężar związany z organizacją imprezy. Festiwal wymaga zmobilizowania sporego sztabu ludzi, przez cały rok skupionych wyłącznie na tworzeniu programu i robieniu reklamy. To naturalnie, że jest dodatkowym obciążeniem dla instytucji, zainteresowanej przede

(i ci będą moi podziwi) chociaż wyłącznie na muzykę hinduską, albo na koncerty oratoryjne. Inni — krąży po kulturalnych spragnieniach i usmiechów wysoko postawionych znawców, prezentując lekkie kupione za ciężkie pieniądze. Ale do rzeczy...

Festiwal Muzyki i Poezji w Białymstoku został zamieniony na Wieczory, wcale nie dlatego, że — jak sądzić niektórzy — główny organizator, czyli dyrekcja, Państwowej Filharmonii, postanowiła iść z duchem czasu. Powody były bardziej prozaiczne. Po prostu zabrakło osoby, która wzięłaby na siebie cały ciężar związany z organizacją imprezy. Festiwal wymaga zmobilizowania sporego sztabu ludzi, przez cały rok skupionych wyłącznie na tworzeniu programu i robieniu reklamy. To naturalnie, że jest dodatkowym obciążeniem dla instytucji, zainteresowanej przede

wszystkim układaniem własnego planu repertuarowego (umawianiem rozchwytywanych muzyków), a także własnymi ambicjami artystycznymi i dyrygenta (i trudno mieć o to do kogokolwiek pretensję).

Nie jestem zupełnie pewna, czy to, co napisałam — w przypadku konkretnego Festiwalu Muzyki i Poezji w Białymstoku — nie jest tylko opłakiwaniem samej nędzy. Trudno bowiem dwie ostatnie edycje, których byłem widzem nazywać „festiwalem”. Były to raczej właśnie „wieczory”, połączone w pewien, mniej lub bardziej logiczny, powiązany ze sobą cykl. Próbowaliśmy fakt ten uświadomić niektórym osobom, pisząc podsumowanie ubiegłorocznej imprezy. Festiwal (przynajmniej) dla mnie jest wtedy, gdy poproszona o udział gwiazda nie odmawia, bo ten właśnie występ liczy się w jej karierze artystycznej. Czy mieliśmy



Wieczór czwarty — Jedna ze scen spektaklu „Andrzej Bursa czyli nauka chodzenia” przywiezionego przez zespół Pracownia „Teatr”. Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

OLGA PACEWICZ

EKONOMIA dla wszystkich

Koszty własne a wynik finansowy

ROZNIKA między dochodami ze sprzedaży a kosztami własnymi sprzedawanych wyrobów i zrealizowanych usług stanowi wynik finansowy. Nadwyżka dochodów nad kosztami (skorygowana o kwotę zysków i strat nadwyżających oraz o podatek obrotowy) tworzy dodatni wynik finansowy przedsiębiorstwa. W wypadku nadwyżki kosztów i strat nadwyżających nad dochodami i zyskami nadwyżającymi bilans jest ujemny.

W okresie przejściowym wdrażania reformy gospodarczej część przedsiębiorstw (w szczególności jednostek użyteczności publicznej) jest planowo deficytowa. Ceny urzędowe na produkowane przez nie wyroby i świadczony usługi ustalane są administracyjnie na poziomie nie zawsze pokrywającym koszty. W tych przypadkach wyroby są dotowane z budżetu państwa.

Każda poprawa wyniku finansowego uzależniona jest głównie od rozmiarów cen wyrobów i usług oraz od obniżki kosztów własnych. W warunkach gospodarki nieprzewidywalnej znaczna część przedsiębiorstw stosuje ceny, które ustalane są w oparciu o formułę kosztowa. Zastosowanie wolnych cen kształtowanych przez popyt i podaż przy tak głębokim braku równowagi rynkowej wiązałoby się z dużym ich wzrostem, co nie jest aprobowane przez społeczeństwo.

Ceny, których wysokość uzależniona jest głównie od poziomu kosztów własnych, mają szereg wad. Podstawo-

wym mankamentem jest brak zainteresowania producenta niskim poziomem kosztów. Odnosi się to szczególnie do wyrobów nowo uruchamianych, na które ustalano ceny po raz pierwszy.

Dla zapobieżenia nieuzasadnionemu wzrostowi cen wyrobów z tytułu podwyżek cen surowców, materiałów, energii i zwiększenia innych elementów kosztów oraz celom niedopuszczenia do przenoszenia skutków niegospodarności producenta na konsumentów państwa — w warunkach nierównowagi rynkowej — stosuje instrumenty ograniczające wzrost cen. Do nich między innymi należy zaliczyć doradztwo wprowadzające limity, a także ujemne wstawki kalkulacyjne w podwyżki pełnych skutków wzrostu kosztów niezależnych od przedsiębiorstwa.

Przy braku możliwości nieograniczonego podnoszenia cen wyrobów jednym z podstawowych źródeł zwiększania wyniku finansowego jest obniżka kosztów własnych. Można je osiągnąć głównie przez wprowadzanie postępu technicznego, materiałowego i pracowniczego. Wzrost wydajności pracy, lepsze wykorzystanie majątku produkcyjnego, poprawa jakości, racjonalna gospodarka zapasami środków obrotowych.

Innym, oczywistym źródłem zwiększania zysku jest wzrost produkcji. Program realizacyjny II etapu reformy gospodarczej zawiera szereg przedsięwzięć mających na celu zwiększenie pożądanego wyniku finansowego, głównie poprzez obniżkę kosztów własnych. Celowi temu ma służyć m.in. ścisłe powiązanie wysokości planu zalog przedsiębiorstwa i ich kierownictwa z wielkością wyniku finansowego.

KAZIMIERZ TERCJAK (PTE)

KWIECIEŃ — Miesiąc Pamięci Narodowej jest czasem zadumy i refleksji nad wojną, która przyniosła ludzkości ogrom ofiar, cierpienia i zniszczenia. Okrutnie doświadczeni brutalną, eksterminacyjną i grabieżczą polityką okupanta hitlerowskiego w wyniku czego utraciliśmy 20 proc. ludności, rozpatrujemy dług wdzięczności wobec tych, którzy walczyli i ginęli za ojczyznę. Kwiecień oznacza więc obowiązek dokumentowania i utrwalania tego tragicznego okresu w naszej historii.

Z potrzeby serca i narodowego instynktu nakazującego chronić od zapomnienia świadectwa naszej dramatycznej wojennej przeszłości, zrodziła się dwa lata temu idea utworzenia placówki muzealnej z ekspozycją dokumentującą losy mieszkańców Białostockich w latach drugiej wojny światowej. Na potrzeby powstającego Muzeum Walki i Martyrologii — Oddziału Muzeum Wojska w Białymstoku przyznano część zabytłocznego budynku przy ul. Próchniaka 2, gdzie powstanie ekspozycja poświęcona problematyce walki i martyrologii.

Dzięki ofiarności społeczeństwa zgromadzone już dokumenty i pamiątki przekazane przez rodziny tych, którzy poświęcili swe życie w walce z hitlerowskim okupantem lub padli ofiarą jego zbrodni oraz ich potomni, którzy udali się przeżyć okrutne lata wojny. Są to cenne dary nie tylko ze względu na ich wartość historyczną, Ofiarodawcy rezygnu-

wali nieraz z przedmiotów związanych ze swymi osobistymi przeżyciami i wspomnieniami. Wymienić tu można m.in. rodzinę Waleriana Bieleckiego, Heleny Rutkowskiej — żony Henryka Rutkowskiego, Tadeusza Wiatrowskiego, Ryszarda Adamskiego, Ireny Bieloruskiej z Wołkowskiej, która przesłała wstrząsającą zdjęciem ofiar pacyfikacji wsi Popówka.

Współnie z Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytutem Pamięci Narodowej i Okręgową Komisją w Białymstoku przygotowane zostały trzy sesje historyczne, które połączą w sobie plon wydatków w postaci dwóch pozycji: „Martyrologia jeńców radzieckich na ziemiach polskich podczas okupacji hitlerowskiej” i „Martyrologia Ziemi Sokolskiej”.

Muzeum współpracuje również z Wojewódzkim Komitetem Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa w Białymstoku, który zadbał aby większość

przyszłości oddać nową placówkę w służbę narodowej pamięci.

Muzeum współpracuje z instytucjami i placówkami, które mają pokrewne cele działalności. Wspólnie z Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytutem Pamięci Narodowej i Okręgową Komisją w Białymstoku przygotowane zostały trzy sesje historyczne, które połączą w sobie plon wydatków w postaci dwóch pozycji: „Martyrologia jeńców radzieckich na ziemiach polskich podczas okupacji hitlerowskiej” i „Martyrologia Ziemi Sokolskiej”.

Muzeum współpracuje również z Wojewódzkim Komitetem Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa w Białymstoku, który zadbał aby większość

Narodowy dług pamięci

przyszłości oddać nową placówkę w służbę narodowej pamięci.

Muzeum współpracuje z instytucjami i placówkami, które mają pokrewne cele działalności. Wspólnie z Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytutem Pamięci Narodowej i Okręgową Komisją w Białymstoku przygotowane zostały trzy sesje historyczne, które połączą w sobie plon wydatków w postaci dwóch pozycji: „Martyrologia jeńców radzieckich na ziemiach polskich podczas okupacji hitlerowskiej” i „Martyrologia Ziemi Sokolskiej”.

Muzeum współpracuje również z Wojewódzkim Komitetem Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa w Białymstoku, który zadbał aby większość

przyszłości oddać nową placówkę w służbę narodowej pamięci.

Muzeum współpracuje z instytucjami i placówkami, które mają pokrewne cele działalności. Wspólnie z Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytutem Pamięci Narodowej i Okręgową Komisją w Białymstoku przygotowane zostały trzy sesje historyczne, które połączą w sobie plon wydatków w postaci dwóch pozycji: „Martyrologia jeńców radzieckich na ziemiach polskich podczas okupacji hitlerowskiej” i „Martyrologia Ziemi Sokolskiej”.

Muzeum współpracuje również z Wojewódzkim Komitetem Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa w Białymstoku, który zadbał aby większość

IRENA KOSZYŹLA

Lekcja prawdy

Przebudowa zmusiła do poważnego zastanowienia się nad naukami z przeszłości. O pierwszej, najważniejszej z nich otwarcie mówiono na XXVII Zjeździe KPZR. Jest to lekcja prawdy. Potrzebna jest wzajemna wiedza o narodach i ocała teja prawdy z punktu widzenia postępu historycznego. Analizując przeszłość, należy patrzeć na nią tygodniowo — jako „dzień narodzi” i poświęcić go na naukę języka ojczystego, poznania historii i kultury swego narodu.

Prof. G. Popow uważa, iż taka działalność powinna być prowadzona całkowicie na zasadach rozrachunku gospodarczego. Źródłem finansowania

przebudowy systemu stosunków narodowych. Niebędą też taki system, który sprzyjałby przyspieszeniu ekonomicznemu i kulturowemu. Istota nowych rozwiązań jak w całej przebudowie — polega na odejściu od metod administracyjnych i rozwiązań standardowych. Można tu myśleć o rozwoju modelu eksperymentalnego i demokratycznego, a jednocześnie — ekonomicznego.

Prof. G. Popow proponuje utworzenie w miastach, rejonach i obwodach ziomkostw narodowych. W każdej jednostce administracji terenowej przy radzie deputowanych ludowych mogłyby powstać swego rodzaju rada narodowości o kompetencjach doradczych. Każde ziomkostwo wybrałoby do niej swych deputowanych. Rada mogłaby decydować o sprawach związanych z rozwojem kultury narodowej ziomkostw, z zamieszkania i dany region.

Korzystna byłaby autonomia kulturalna poszczególnych narodów. W szkołach, na uczelniach, w teatrach można by było traktować jeden dzień w tygodniu — jako „dzień narodzi” i poświęcić go na naukę języka ojczystego, poznania historii i kultury swego narodu.

Prof. G. Popow uważa, iż taka działalność powinna być prowadzona całkowicie na zasadach rozrachunku gospodarczego. Źródłem finansowania

taką sytuację? Chyba nie. Artysty traktowali obecność w Białymstoku jako wypełnienie luki w kalendarium, zarabianie dodatkowego grosza w przerwach pomiędzy wypadami do Wiednia lub Londynu. Popularność FMIP nie wykraczała poza granice naszego miasta. Ponadto festiwal to nie tylko składanka koncertów, ale także cała, nie mniej ważna, otoczka — kulisy, kulisach sprzeczki, imprezy towarzyszące, znane twarze, reklama. Słowem — chwilowe zamieszanie, skok temperatury, jak towarzyszy zazwyczaj pojawieniu się czegoś niedzielnego.

Jaka rolę miałyby spełniać w naszym środowisku festiwale? Mogłyby być spotkaniem indywidualności artystycznych, przeładowaniem najeckawych i najbardziej aktualnych wydarzeń ze sfery sztuki, stwarzając okazję do prezentacji białostockiego środowiska artystycznego i umożliwić mu konfrontację z innymi (te funkcje chyba właściwie nigdy nie wykorzystano). Mogłyby też służyć przeniesieniu nowości, które z jakichś powodów nie trafiają do nas innymi drogami. A może byłby również szansą wykrywania nowych wartości, oryginalnych sposobów współistnienia dwóch dziedzin sztuki — muzyki i poezji (ale tego także nie mieliśmy). Czy jest więc czego żałować?

Z drugiej strony, zadziwia mnie chimeryczna zmienność stosunku do pewnych zjawisk naszego życia kulturalnego. Jeszcze nie tak dawno, chwiliłyśmy wszystko, co miało rozmach i rangę a służyło uroczemu tradycji, tych mitych-regionalnych i tych większych — ogólnonarodowych. Jeżeli w tej krucjacie przeciwko festiwalomani chodzą tylko o oszczędzanie, to niektóre imprezy mogą przetrwać jedynie dzięki pomysłowym i przedsiębiorczym szlachetcom — hojnym dla sztuki sponsorom. Mam nadzieję, że Łeńcut Bogusława Kacyńskiego utrzyma się, mimo wszystko. Już wkrótce, jak dobrane pódzie, poznaję te drogi i czwartorzędne imprezy, a zostaną wyłącznie renowowane festiwale. Tylko czy wtedy rzeczywiście zacięni wydawać pieniądze na prawdę rozsądnie?

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „MIECHOWICE”
41-908 Bytom 8, ul. Racjonalizatorów 52
KWK „Miechowice”

PRZYJMIE NATYCHMIAST

mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat do pracy pod ziemią w następujących zawodach:

- ▼ młodszy górnik
- ▼ górnik
- ▼ ślusarz-sprawcz
- ▼ elektryk

Przyjmujemy również do pracy pod ziemią pracowników niewykwalifikowanych oraz pracowników do prac na powierzchni w dziale budowlanym.

UWAGA! Kopalnia nie przyjmuje osób, które poprzednią pracę porzuciły.

Pracownikom zapewnia się:

- atrakcyjne wynagrodzenie wg stawek obowiązujących aktualnie w przemyśle węglowym, w zależności od kwalifikacji i stażu pracy,
- jednorazową pożyczkę bezzwrotną na zagospodarowanie w wysokości 100.000 zł dla pracowników zatrudnionych pod ziemią, którzy zawarli związek małżeński po 1.02.1982 r.,
- uzyskanie pożyczki na pokrycie pełnego wkładu na mieszkanie spółdzielcze,
- dodatek stabilizacyjny przez okres dwóch lat w wysokości 2.240 zł miesięcznie dla pracowników dołowych,
- premie uznaniowe i regulaminowe,
- deputat węglowy w wysokości 8 ton rocznie (dla pracowników żonaty), 2 tony dla pozostałych,
- specjalne dodatkowe wynagrodzenie z Karty Górnik,
- roczne nagrody z zakładowego funduszu (13-ta i 14-ta pensja),
- dodatkowa roczna nagroda z okazji Dnia Górnik w wysokości miesięcznego wynagrodzenia,
- nagrody jubileuszowe za 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50 lat pracy,
- pracownikom zamieszkującym zapewnia się zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

Przy przyjęciu do pracy należy posiadać:

- dowód osobisty,
- legitymację ubezpieczeniową,
- świadectwo pracy,
- świadectwo szkolne,
- zaświadczenie z urzędu gminy stwierdzające okres pracy w rolnictwie wraz ze zgodą na podjęcie pracy w przemyśle (dotyczy osób przybywających do pracy z rolnictwa).

KWK „Miechowice” jest kopalnią o wysokim stopniu zmechanizowania w budowy górniczej, gwarantujące bezpieczne warunki pracy.

Zgłoszenie przyjmuje oraz szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia KWK „Miechowice”, tel. 81-82-21 wewn. 56-34 i 56-53.

KWK „Miechowice” prowadzi Zasadniczą Szkołę Górniczą w Bytomiu przy ul. Małgorzatkę 8, w której istnieje możliwość podjęcia nauki w następujących specjalnościach:

- górnik kopalni węgla kamiennego,
- mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego,
- operator maszyn i urządzeń przerobczych,
- elektryk górnictwa podziemnego.

Uczniom zamieszkującym zapewniamy zakwaterowanie w internacie, a wyróżniającym się w nauce możliwość jej kontynuowania w TG.

Zapisy przyjmujemy sekretariat szkoły, tel. 81-37-66.

k 1487-0

WOJEWÓDZKI URZĄD STATYSTYCZNY
w Białymstoku, ul. Krakowska 13

ZATRUDNI

inż. elektronika
na stanowisko
Kierownika działu

k 1854-1

OGŁOSZENIA DROBNE

lokale

WARSZAWA M-4 (1 poł. 1989 roku) zamieszkałe w Białymstoku. Tel. 754-708 (wtorek, środa 17-20).

SPÓŁDZIELCZE M-3 (50 m) w Tychach zamieszkałe na podobieństwo w Łomży lub okolicy. Karłowicki. 43-133 Tychy, ul. Gorkiego 8/78.

MIESZKANIE własnościowe M-3 w Suwałkach (49,5 m kw.) zamieszkałe na takie samo w Giżycku lub sprzedam. Wiadomość: Giżycko. Nowowiejska 11/2.

WŁASNOŚCIOWE M-4 (60 m kw.) w Giżycku zamieszkałe na dom. Wiadomość: tel. 29-07.

d 313-1

usługi

TELENAPRAWA. 752-972. Gacki. k 1299-0

CZYSZCZENIE dywanów. Biendzio 512-307.

ZALUZJE, drzwi rozsuwane, łazienka drzwi - zabezpieczenia - terminowo. Dziadkiewicz, tel. 44-46 Łomża.

DEZYNSEKCJA bezwonna. Witkowski. 750-348.

NAPRAWA pralek automatycznych. Bogdanowicz. 434-752.

CYKLINOWANIE. Andrejka. 244-41.

CYKLINOWANIE. 415-828 Borowski.

KUPNO - sprzedaż samochodów. Złotkiewicz. 415-828. Autoklub. 415-828. Autoklub. 415-828.

AUTO - naprawa „Fiat” u klienta. Dawido. 411-228.

AUTOALARMY. inż. Sosnowski. Gedymina 21.

KRATY, bramy ogrodzenia. Łatwiński. ul. Bema 99 m. 49.

k 1408-1

ANTYKOROZYJNE zabezpieczenie pojazdów. Dąbrowski. Zabłudów. 3 Maja 52.

OSTRZE piły tarczowe stalowe i widowe, noże do heblarek. Wystawian rachunki. Kopernika 81. Kondrusik.

GAZ - naprawy. 414-633. Jozefowski. k 1381-1

HYDRAULIK. 415-039. Chrapowicki (po 16).

PORCELANOWE fotografie na grobkowe wysła inż. Szalkowski. 17-100 Bielsk Podlaski, Mickiewicza 25.

k 1420-1

990-0

różne

KWACIARNIE! hurtowa sprzedaż frezji i gerbery Łyski 9.

TELEWIZOR czarno-biały - sprzedam. Zambrow, tel. 23-37.

DOM drewniany do rozbudowy, silnik 11 kw, dmuchawę do siana - sprzedam. Zambrow, tel. 23-37.

BUDYNEK mieszkalny i gospodarczy w stanie surowym w Goniądzu, 500 m od stacji - sprzedam. H. Złotkiewicz, Gdańsk, Kaletnicka 10/12 m. 10.

SOSNIE 1 deski - kupię. 413-055.

DZIAŁKĘ rolną 0,50 ha w tym budynki gospodarcze, las - sprzedam. Możliwość hodowli lisów, 8 km od Białegostoku. Tel. 419-720.

DZIAŁKĘ 1,5 ha - 0,5 ogrodzone, planacja porzeczek i truskawek, plany zabudowy, materiał budowlany, światło, woda - sprzedam. Ostatni przystanek MPK 101, tel. 236-21 w. 64 (opócz sobót i niedziel) - 1-4.

DZIAŁKĘ budowlaną w Suwałkach - sprzedam. Białystok tel. 413-969.

CIĄGNIK rolniczy C-380 (stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia) - sprzedam. Wiadomość: Edward Nowakowski, 11-400 Kętrzyn, gm. Gnatowo 22.

d 293-0

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Leonowi Popławskiemu

z powodu śmierci

składają:

dyrekcja i pracownicy Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Białymstoku

k 1837-1

Wyrazy głębokiego współczucia

pielegniarce Genowefie Jarockiej

z powodu śmierci

składają:

dyrekcja i pracownicy ZOZ w Goniądzu

k 1785-1

Wyrazy głębokiego współczucia

pielegniarce Irenie Fiedoruk

z powodu śmierci

składają:

dyrekcja ZOZ w Bielsku Podlaskim, POP, Związek Zawodowy i współpracownicy

k 1788-1

Wyrazy głębokiego współczucia

pielegniarce Walentynie Ostaszewicz

z powodu śmierci

składają:

dyrekcja ZOZ w Bielsku Podlaskim, POP, Związek Zawodowy i współpracownicy

k 1787-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

składają:

dyrekcja, POP, Rada Pracownicza, Związki Zawodowe i pracownicy Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego

k 1840-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

składają:

Zarząd i członkowie Akademickiego Związku Sportowego w Białymstoku

k 1814-1

Wyrazy serdecznego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

składają:

Zarząd i członkowie Akademickiego Związku Sportowego w Białymstoku

k 1814-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

składają:

Zarząd, trenerzy i zawodnicy Ludowego Klubu Sportowego „Podlasie”

k 1820-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. mgr Teresie Rygasiowej

z powodu zgonu

składają:

Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3 i 5 w Sokółce

k 1789-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. mgr Teresie Rygasiowej

z powodu zgonu

składają:

Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3 i 5 w Sokółce

k 1789-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. mgr Teresie Rygasiowej

z powodu zgonu

składają:

Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3 i 5 w Sokółce

k 1789-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. mgr Teresie Rygasiowej

z powodu zgonu

składają:

Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3 i 5 w Sokółce

k 1789-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. mgr Teresie Rygasiowej

z powodu zgonu

składają:

Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3 i 5 w Sokółce

k 1789-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. mgr Teresie Rygasiowej

z powodu zgonu

składają:

Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3 i 5 w Sokółce

k 1789-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. mgr Teresie Rygasiowej

z powodu zgonu

składają:

Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3 i 5 w Sokółce

k 1789-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. mgr Teresie Rygasiowej

z powodu zgonu

składają:

Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 3 i 5 w Sokółce

k 1789-1



**BIURO USŁUG
KOMPUTEROWYCH
I EDUKACYJNYCH**

Sp. z o.o.

W BIAŁYMSTOKU

OFERUJE

- dostawy sprzętu komputerowego wraz z bezpłatnym oprogramowaniem narzędziowym
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- oprogramowanie na zlecenie
- doradztwo techniczne
- szkolenie pracowników w zakresie wdrażanych systemów

TELEFON 751182

NIE WAHAJ SIĘ - ZADZWOŃ!

K 1635-1

Uwaga mieszkańcy Sokółki

BIURO IMPREZ ARTYSTYCZNYCH

„ARTEX”

w Białymstoku

informuje, że

z powodu wypadku losowego Tadeusza Rossa, program „Życie przerosło kabaret” jest przełożony na dzień 23 i 25 kwietnia.

Bilety zachowują ważność z dnia 9 kwietnia na 23 kwietnia godz. 17 i 19 z dnia 10 kwietnia - na 25 kwietnia godz. 17 i 19.

Dodatkowe informacje w pismach wysyłanych do zakładów pracy oraz w BIA „Artex” tel. 75-25-75.

Przepraszamy - „Artex”

k 1772-1

BPZR i MB zawiadamia, że zmarł nagle nasz długoletni i wzorowy pracownik

Ob. Bolesław Kuklik

Zmarły był odznaczony „Brązowym Krzyżem Zasługi i złotą odznaką „Zasłużony dla Budownictwa i PMB”

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

składają:

dyrekcja, Rada Pracownicza, Zw. Zawodowe, POP oraz załoga przedsiębiorstwa

k 1813-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

składają:

inż. Mieczysława Ładnego

dyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku

k 1779-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Wiesław Laszkowski

z powodu zgonu

składają:

Zarząd i pracownicy „Społem” PSS w Olecku

k 1743-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Wiesław Laszkowski

z powodu zgonu

składają:

Zarząd i pracownicy WZ Wet. Oddział w Sokółce

k 1804-1

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr. Apolinaremu Leńkowskiemu

Inspektorowi Oświaty i Wychowania Miasta i Gminy Szczuczyn

oraz Kol. mgr Halinie Leńkowskiej

z powodu zgonu

składają:

dyrektorzy Szkół Podstawowych, nauczyciele, Rada Oddziałowa ZNP i współpracownicy ZEAS Miasta i Gminy Szczuczyn

k 1786-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Magdalenie Rogowskiej

z powodu nagłej śmierci

składają:

współpracownicy z Instytutu Diagnostyki Laboratorijnej AMB

k 1436-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Janowi Gorodowienko

z powodu zgonu

składają:

Zarząd i współpracownicy GS „SCH” w Grodku

k 1843-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Jerzemu Kłagiszowi

z powodu zgonu

składają:

dyrekcja oraz współpracownicy FMR „Agromet” w Czarnej Białostockiej

